

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 21 (1085)

Niedziela 30 maja 1982 r.

Rok XXIV

DUCH SOLIDARNOŚCI

Z dnia na dzień
usta sznurowane
Wzrok sunący
po ziemi
Zwiędłe twarze
pełne cienia
Perspektywy jutra
żadne prawie

Zahipnotyzowani
przepięci przejedzeni
klamstwem
nie mogli dłużej
dźwigać czasu
dusząc się
jak bałtycki bałwan
rozbryzły w nic
w wody masie

Zbudzili ducha
Solidarności
zakorzenionego w ziemi
polskiej
Chcieli odrzucić
obcość
Być u siebie
Żyć po swojemu
Pracować dla swoich
Za swoje jeść
Budować swoje
i mieć

Dodali ręce
Upłeli 10-milionowy
łańcuch z serc
skrzywdzonych
i na kolanach
ochrzcił imieniem
Solidarności
A każdy Polak wie
że imię to zrodziło się
z krwi i z krzyża

Wskrzesili
siłę własną
Wyciągnęli dłonie
by objąć w uścisk
Polskę całą
Rozsznurowali usta
Uwolnili głód



i ból tlamszony
w płucach
tyle lat

Rozplątali język
dla świętych praw
Solidarności
Rozśpiewała się prawda
Rozgorzał wzrok
Ziemia nabrała
tchu radości
I w takt marsza
Dąbrowskiego
szli ku światłowi
sprawiedliwości

Wtedy
historia westchnęła
Nagle zimą
piorun trzasnął
w 10-miliony
łańcuch splecionych
rąk i głów
ludzi
dźwigających w sobie
tatuaż Solidarności

Wycelowano
w duszę polską
Grad strzałów
ugodził
niektóre ogniwa
solidarnego łańcucha

Zastawiono
kolczaste pułapki
nocą
Łowiono w sieć
Wpychano do cel
Skopano Zbito
Obciążono skrzydła
Solidarności

Brudne mózgi
polityków
mniemają
że Solidarność
umrze pod przemocą
więzień się przerazi
i mundurów

HOMILIA NA NIEDZIELĘ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

To Chrystus objawił nam Ojca i zsyła Ducha Św. Prawdę o Bogu Trójjedynym przekazuje nam Chrystus jako tajemnicę wiary, a nie jako przedmiot filozoficznych badań. Prawda ta została nam objawiona jako Boży czyn, a raczej zespół zdarzeń i działań Boga, którymi zostaliśmy objęci. Są one skierowane ku nam ludziom, nas dotyczą i pozostawiają w nas swe skutki. To nas zobowiązuje nie do tego, byśmy Boga zrozumieli, ale byśmy siebie samych w Nim odnaleźli. Mamy odkryć te punkty naszego życia, w których tajemnica Boga dotknęła naszego człowieczeństwa i pozostawiła na nim ślad.

Duch św., którego zsyłają Ojciec i

Ze wystarczy
zwichrzyć biura
Zmielić biuletyny
w makulaturę
Odebrać prawa
solidarnym uporem zdobyte

Wystarczy — myślą
zaskarżyć postulaty
Na śmierć skazać
głos ludzi pracy
i sumienie ogłuszyć
i usta im
zasznurować
lecz
poeta zadreżczy
polityków
Zmąci im sen
Wznie i na powrót
skrzydła Solidarności
przyczepi
Niech trwa !
Ona
zabić się nie da
i sparaliżować
i w proch rozsypać
i zamknąć
w historii trumnie

Duch Solidarności
zły czas
przetrzył
Jutro mocniejszy
powstanie
Cierpieniem
uszlachetniony
Męczeństwem
z dziejami związany
solidarnie
Jeszcze
bardziej polski

Dorota SOSNOWSKA

Syn, jest tym, który uwrażliwia każdego z nas wewnętrznie na słowa i fakty Ewangelii. Niepokoi nas i każe nieustannie wracać do tamtych prawd: że istnieje coś takiego jak Ojcostwo Boże w stosunku do nas i coś drugiego — synostwo Boże pośród nas i w nas. Duch św. przypomina nam, że tych faktów nie można wyłączyć z życia ani zachowywać się jakby ich nie było.

„Duch zstępujący” jest to Duch Ojca i Duch Syna. Zstępuje na człowieka, żeby i człowiek był z Bogiem jednego ducha. Kiedy dwoje ludzi jest jednego ducha, wówczas starają się myśleć jednakowo, jednakowo przeżywać, jednakowo wartościować. Ojciec i Syn udzielający się człowiekowi tego właśnie pragną, żeby człowiek był z nimi jednego Ducha, żeby na miarę swych możliwości, lecz według Boga widział świat i rzeczywistość, według Boga oceniał sens i wartość życia i w zgodzie z Bogiem dążył ku przyszłości, którą mu Bóg zaplanował. A to jest trudna droga. Patrzymy na świat po ludzku. Wyobraźnia dopracowuje nam całą wizję świata od strony materialnej i zmysłowej. Natomiast nasza duchowa i nadprzyrodzona wizja świata pełna jest luk z którymi nie możemy sobie poradzić. Tu właśnie Duch św. ucisza niepokój niepewności i bezradności. To On pomaga nam wypracować wizję świata zgodną z wizją Pana Boga. Pokusa bowiem zacieśnienia programu życia do tutejszych spraw i oparcia życia o schematy doczesności, przy równoczesnym odrzuceniu tajemnicy przychodzącej od Boga — jest przynajmniej w pewnych momentach, bardzo atrakcyjna. Otóż Duch św. w nas, przez dar mądrości, rozumu, umiejętności i rady, pomaga nam stworzyć jasną i pewną wizję rzeczywistości i atmosferę pokoju płynącego z Bożej prawdy.

Duch św. jest również Duchem miłości. Jest w miłości zjednoczony z Ojcem i Synem, a równocześnie w ten krąg miłości trójstej usiłuje włączyć człowieka. Sprawia, że człowiek otwiera się ku Bogu i zaczyna pragnąć, zaczyna prosić. Zaczyna mu zależeć na tym wszystkim, czego Bóg chce mu udzielić i jest gotów wydobyć z siebie i zmobilizować wszystkie energie, by osiągnąć to, co ukochał. Duch św. umacnia tę postawę przez dar pobożności. Z pojęciem pobożności kojarzy się dzisiejszemu człowiekowi cały zespół zjawisk drugorzędnych, nie-

istotnych, nieraz wręcz błędnych. Tymczasem człowiek pobożny to człowiek, który usiłuje się w życiu i myśleniu ustawić i zachować „po Bożemu”. Pragnie być w porozumieniu z Bogiem, w porozumieniu ze swym Ojcem. Bierze poważnie swą rodzinną wspólnotę z Ojcem. Duch św. udziela tutaj daru męstwa, by umieć ambitnie ustawić sprawę Boga w tutejszym świecie i życiu tak, by ta sprawa Ojca, która jest równocześnie naszą sprawą, była umieszczona na właściwym miejscu i należycie traktowana.

Dlatego z wielkim przekonaniem i pokorą trzeba prosić Ducha św.: Daj mądrość, abym właściwie ustalał kierunki mojego działania. Daj moc, abym wytrwał na drogi prawdziwe, ogrzeje i pomoże wyjść z bezruchu, apatii, bezradności, pomoże przełamać zmęczenie i znużenie ostateczne. Bądź tym wichrem, który przyniesie świeży powiew nowych sił, pozwoli wstać i iść dalej.

Wiemy, że człowiekowi wszystko może się przytrafić na tym świecie. Ale wszystkiemu, co się zdarzyć może, jest w stanie zaradzić Duch św. Pocieszyciel, zostawiony nam przez Chrystusa. On jest świętym niepokojem i nie pozwala zamilknąć prawdzie i miłości w żadnym człowieczeństwie. Przypomina zapomniane prawdy i zapala zgaszone serca, by przyniosły owoc życia i miłości.

Opr. Ks. Wacław Szubert

„LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F

— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F

— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

PIEŚŃ o BERNADECIE

Podczas gdy był zniewolony rozplątywać owe skomplikowane powikłania, ani na chwilę nie mógł pozbyć się uczucia głębokiego niepokoju, wewnętrznego niezadowolonia, które się potęgowało z dnia na dzień, aż urosło do dręczącego poczucia winy. Nie mógł obronić się przed natrętną myślą, że Bernadeta Soubirous zwywała swego starego opiekuna na pomoc. Gdy wreszcie skończył swoje kłopotliwe obowiązki, zaczął się już Wielki Tydzień. I naprawdę, bardziej niż niezwykłym należałoby nazwać postępek proboszcza, opuszczającego swoją trzodę w przededniu największych świąt w roku. A Peyramale to uczynił.

— A co by było, gdybym już w ogóle nie istniał — mówił do swojego zastępcy, przejmującego jego funkcje. — Jestem starym, schorzałym człowiekiem i żyję tylko przez przeoczenie, gdyż dobry Bóg patrzył na mnie przynymka jedno oko...

Matka Józefina Imbert wita proboszcza z Lourdes z serdecznością i czcią. Kanonickie fioletove wypustki wskazują że zdetrzonizowany dziekan piastuje mimo to różne godności i ma prawo do tytułu przewielebny.

Matka przełożona już na wstępie przyjmuje go z uprzejmą gościnnością. Następnie opowiada mu o siostrze Marii Bernardzie. Jest rzeczą niepojętą, że jeszcze żyje, gdyż zdaniem ogółu lekarzy choroba już dawno strawiła wszystkie siły żywotne organizmu. Jedyne niezwykle silny i uparty duch nieszcześnie dziewczyny utrzymuje ją jeszcze przy życiu. Może w wyrokach niebieskich postanowiono, że ulubienica Matki Bożej ma jeszcze tegoroczny tydzień Męki Pańskiej przeżyć na ziemi. Doktor orzekł już przed trzema dniami, że w najbliższych godzinach należy oczekiwać śmierci wizjonerki z Lourdes. Od wczoraj Maria Bernarda nie odczuwa już żadnych cierpień. Biskup Lelonge zakazał dopuszczania do umierającej jakichkolwiek odwiedzin, chyba za specjalnym jego zezwoleniem. Wobec tego więc ona, matka Imbert, obawia się że nawet w stosunku do księdza proboszcza z Lourdes nie można zrobić wyjątku. Natychmiast jednak wyśle zapytanie w tej sprawie do kancelarii biskupiej.

— Tymczasem zechce ksiądz kanonik wygodnie odczekać i posilić się po męczącej podróży.

Peyramale słysząc o konieczności ubiegania się o pozwolenie biskupa, ma już ochotę wybuchnąć po staremu. Opanowuje się jednak i mówi swoim dawnym szorstkim, trochę ochryplym głosem:

— Bernadeta Soubirous jest dzieckiem mojej parafii. Opatrzność oddała ją na długie lata pod moją niegodną opiekę.

— Któż by o tym nie wiedział — uśmiecha się z uprzejmym pochyleniem głowy przeorysza. — Chociaż w naszym domu, na skutek zarządzeń wyższych władz, nie wolno nam się było zajmować owymi wielkimi wydarzeniami, to jednak znamy je dokładnie, ze wszystkimi szczegółami...

Zaraz po obiedzie matka Vauzous i siostra Natalia

prowadzą proboszcza z Lourdes do infirmerii. Stare jego serce bije niespokojnie.

— Czy też mnie pozna? — pyta.

— O, jest dziś tak przytomna i spokojna jak nigdy — odpowiada Natalia z oczami pełnymi łez.

Obszerny pokój dla chorych, z dwoma wysokimi oknami i trzema łózkami. Nad każdym wznosi się spiczasto zakończony baldachim. Dwa łóżka są puste. W trzecim, stojącym w prawym narożniku pokoju, leży Bernadeta. Naprzeciw niej, pod ścianą stoi wąska komoda z figurą Matki Najświętszej. Nie jest to jednak kopia Fabicha. Nad nią krzyż. To wszystko. Obok łóżka fotel i malutkie drewniane krzeselko. Ciężkim krokiem, od którego aż trzeszczy w uszach, zbliża się Peyramale do łóżka w prawym kącie. Widzi przed sobą nie 35-letnią zakonnice, lecz młodzieńką dziewczynę o wąskiej alabastrowej twarzy. Delikatnie zarysowane nozdrza poruszają się przy oddechu. Dzięcinne usta są lekko zaróżowione. Dość wysokie czoło jest do połowy zakryte kompresem. Wielkie ciemne oczy patrzą uważnie a zarazem apatycznie. Są to oczy Bernadety Soubirous. Siedemdziesięcioletni dziekan rumieni się z zakłopotania. Wreszcie odchrząknawszy odzywa się krótko:

— A więc przyjechałem...

Któs podsuwa mu owe miniaturowe krzeselko. Z największą ostrożnością olbrzym lokuje się na nim. Ma uzasadnione obawy, że się załamie pod jego ciężarem. Na kółkach spoczywają dwie drobne, żółtawe ręce, wyglądające jak rzeźby z kości słoniowej. Próbują podnieść się na powitanie gościa. Lecz próba się nie udaje. I wtedy, z najtroskliwszą ostrożnością, proboszcz z Lourdes ujmuje w swoją dłoń olbrzymia jedną z tych drobnych rąk i składa na niej pełen czci pocałunek. Mijają całe dwie minuty, zanim daje się słyszeć cichutki głos Bernadety. Słowa brzmią jednak wyraźnie:

— Księżę proboszczu, ja księdza nie okłamałam... Peyramale musi zdławić szloch.

— Sam Bóg to wie, że siostra nie kłamała — mówi szepsem. — To tylko ja, ja byłem siostry niegodny...

Coś jakby lek przemknął przez dziewczęcą twarz.

— Wciąż mnie wypytują, wciąż od nowa...

Potem, po długiej przerwie nabrawszy głębokiego oddechu Bernadeta wyznaje raz jeszcze:

— Widziałam Ją. Tak, widziałam Ją.

Dziekan nie zdaje sobie sprawy, jak i kiedy zaczyna mówić do niej po imieniu. Tak, jakby nie minęło dwadzieścia lat, jak gdyby leżała przed nim nie siostra Maria Bernarda z aureolą doskonałości na obliczu, lecz dawna mała Bernadeta Soubirous, to stworzonko przeźrocyste jak źródelko, a które jednak tak trudno było przejrzeć.

Peyramale nachyla ciężko swą głowę ku umierającej:

— Tak, widziałas Ją, drogę dziecko — przytakuje — i zobaczysz Ją znowu...

W przepaściwych oczach dziewczyny zjawia się wyraz zamyślenia. Budzą się wspomnienia. Widzi znów proboszcza w jego gabinecie. Siedzi przy kominku. Ona Bernadeta ma na sobie kapulet, bo jest bardzo zimno. Chciałaby zostać służącą u pani Millet. Po czym proboszcz pyta, czy myśli, że Pani nie ma dla niej lepszej posady?...

Ciężkie westchnienie pada z ust Bernadety.

— O, księżę proboszczu, nie jestem wcale pewna, czy Pani zechce mnie wziąć za służącą...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnice chwalebne Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II

Trwając w okresie wielkanocnym rozmawiamy bogate w treść spotkania Zmartwychwstałego Jezusa z ludźmi. A my, czy naprawdę spotkaliśmy tego samego Pana, który zmartwychwstał i idzie razem z nami drogą życia? Niech te tajemnice Chrystusa, poprzez nauczanie i żywe świadectwo Ojca świętego Jana Pawła II pomogą nam rozoznać Pana, jak to miało miejsce w Emmaus.

Zmartwychwstanie

Jezus Zmartwychwstały przynosi pokój i radość. Mówią nam o tym wszyscy Ewangeliccy i inni świadkowie. Na cześć Jezusa Zmartwychwstałego Ojciec św. Jan Paweł II „wygłosił” przepiękne 2 „Hymny” w dwóch encyklikach: „Odkupiciel człowieka”, i „Bóg bogaty w miłosierdzie”.

Jest niemożliwe w krótkim rozważaniu wypowiedzieć wiele z nauki Ojca świętego na ten temat. Oto niektóre myśli. „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem świata i historii. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie powtarzając wyznanie św. Piotra: „Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). Bo tylko w Nim, Synu Bożym jest nasza zbawienie. Do Chrystusa Odkupiciela ludzi i świata, kierujemy nasz umysł, wolę i serce. To Tego, „przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” — (I Kor 8,6), który równocześnie jest „drogą i prawdą” (J 14,6) i zmartwychwstaniem i życiem (J II,25)”. „Chrystus Syn Boga żywego przemawia do ludzi równocześnie jako człowiek. Przemawia Jego życie, Jego człowieczeństwo, Jego wierność prawdzie, Jego miłość wszystkich ogarniająca. Przemawia Jego śmierć na krzyżu, zdumiewająca głębina cierpienia i oddania. Zmartwychwstanie. W swym zmartwychwstaniu Chrystus objawił Boga miłości miłosiernej”. (Div. Mis.). Kościół żyje Jego tajemnicą i stale szuka dróg, aby tę tajemnicę swego Mistrza i Pana przybliżyć ludzkości, każdemu człowiekowi”. Red. Hom). Możemy być nosicielami tej Radosnej Nowiny, dlatego też warto modlić się za napotkanych ludzi i pozostawiać w nich pokój i radość.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Jezus mówił do Apostołów w przeddzień swojej męki: „Pożyteczne jest dla was moje odejście, bo jeśli nie odejdę, Poczyciel nie przyjdzie do was, a gdy

odejdę, pošle Go do Was” (J 16,7). „Gdy jednak przyjdzie Poczyciel, którego Ja wam pošle od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczą o mnie” (J 15, 26n). „Idźcie więc i nauczajcie...” (Mt 28,19).

Wspaniałe i zobowiązujące powołanie do służby: „okazywać światu Chrystusa, pomagać każdemu człowiekowi aby odnalazł siebie w Nim. Pomagać poznawać „niezłębione bogactwa Chrystusa” (Ef 3,8), bo ono jest dla każdego człowieka. Ono jest dobrem każdego człowieka”. Dlaczego? „Bo człowiek jest „chciany” przez Boga, przez Niego odwiecznie „wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały. To jest ten właśnie człowiek każdy najbardziej „konkretny” i najbardziej „realny” człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie” (Red. Hom).

Dlatego też właśnie — odejście Jezusa z tej ziemi od Ojca (Wniebowstąpienie) — jest dla nas tajemnicą radości, gdyż w niej człowiek odczytuje „pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (Red. Hom). Stąd ogromna wartość, cena każdego życia ludzkiego od chwili kiedy się poczyna pod sercem matki.

Jezus „podniósłszy ręce błogosławił ich” (Łk 24,50). Taki jest Jezus. Zawsze wyciąga ręce ale tylko po to, aby błogosławić, aby przebaczać, aby podźwignąć, aby przygarnąć do Swego Miłosiernego Serca. Takiego Jezusa dał nam Ojciec Przedwieczny. Właśnie Ten sam Jezus został z nami na zawsze — powiedział przecież: „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20 b). Odszedł od nas wprawdzie w sposób widzialny, aby u Ojca przygotować nam miejsce. Odchodzi „ale odsłania Ojcostwo Boga, który w Nim na nowo przybliża się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go tym trzykrotnie świętym Duchem Prawdy (J 16,13). (Rel. Hom.).

Zesłanie Ducha Świętego

Wniebowstąpienie Jezusa było pożyteczne dla nas, ażeby Poczyciel Duch prawdy przyszedł i stale przychodził. W Nim są wszystkie skarby mądrości i wiedzy.

„I zamierzam iść — mówił Ojciec św. — ku przyszości, kierując się tym bezgranicznym zaufaniem oraz posłuszeństwem wobec Ducha, którego Chry-

stus Pan obiecał i zesłał swojemu Kościołowi” (Red. Hom).

Wiemy, że w czasie bierzmowania, otrzymujemy pełnię darów Ducha Świętego. Nowe „bierzmowanie” przeżył nasz Naród, w czasie historycznej pielgrzymki Ojca świętego Jana Pawła II do Ojczyzny w r. 1979. (Właśnie od 2 czerwca obchodzimy 3 rocznicę tego wydarzenia).

Na Błoniach krakowskich 11.06. Ojciec święty mówił: „Mówię za Chrystusem samym: Weźmijcie Ducha Świętego (J 20,22) i mówię za Apostołem: Ducha nie gascie (I Tes 5,19), Ducha Świętego nie zasmucacie (Ef 4,30).

W Warszawie zaś na Placu Zwycięstwa 2 czerwca, wołał Syn polskiej Ziemi Jan Paweł II:

„Niech zstąpi Duch Twój,
Niech zstąpi Duch Twój
I odnowi oblicze ziemi —
Tej ziemi”.

W czasie spotkania z młodzieżą przed kościołem św. Anny w Warszawie 3 czerwca, Ojciec święty powiedział: „Spotykamy się w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Kościół w dniu dzisiejszym woła: „Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości. „Napełnij serca” Pomyślcie — powiedział Ojciec święty — jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napełnić je może tylko Bóg. Duch Święty. „Napełnić” tzn. doprowadzić do spełnienia poprzez miłość i mądrość”. I tu zachęcił Ojciec Święty swoich słuchaczy, aby modlili się o dary Ducha Świętego. „Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostańcie jej wierni”. „Będę wszędzie prosił z całego serca Ducha Świętego. Wy módlcie się ze mną. Niech Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości”.

Niech prośba Ojca świętego będzie dla nas zachętą do życia według Ducha, do modlitwy za siebie, za tych, którzy mają jakąkolwiek władzę, za katechetów, kapłanów, biskupów — głosicieli Prawdy Objawionej a nade wszystko za Umiłowanego Ojca świętego Jana Pawła II, aby Chrystus przez Ducha Świętego udzielił naszemu Papieżowi światła i sił, aby przez długie lata był zdolny odpowiedzieć najwyzszemu swemu powołaniu ku radości i chwale Trójcy Świętej i pożytkowi całego świata.

S. Angela - Sercanka

P.S. — Maryjne tajemnice różańca, poprzędą sierpniowe Święto Wniebowziętej Pani.

KULTURA EMIGRACYJNA

Uroczystości 1-3 maja 1982 w Paryżu

Krwawa plama na majowym słońcu

Z polskich uroczystości narodowych w miesiącu maju, nie tak człowieka nie wzrusza, jak uroczystość w Kościele Polskim w Paryżu, poświęcona ofiarom zbrodni katyńskiej (I. V.). Uroczystość ta, zainicjowana przez Francuza, przyjaciela Polski, odbywa się od kilku lat, organizowana przez Stowarzyszenie b. Kombatantów Polskich, stanowiąc niejako żałobny prolog, po której miała się zrodzić jutrzeńka słonecznej nadziei, uwięzionej aktem Konstytucji 3 maja.

Zbrodnia katyńska stanowi bowiem tragiczny wyraz ludzkiego bestialstwa, przewyższającego nawet hitlerowski „Holokost” w drugiej wojnie światowej. Piętnaście tysięcy oficerów, czyli elita polskich sił zbrojnych, która w dobrej wierze zaufała „swoim słowiańskim

braciom”, została haniebnie i podstępnie zdradzona i zmasakrowana w lasach smoleńskich, niedaleko miejscowości Katyń. Spośród tej liczby tylko 400 osób zdołało się uratować, by głosić światu całemu, że zbrodni nie da się ukryć, że prawda jak oliwa zawsze wypłynie na wierzch. I gdy na wspomnienie tych chwil niejednemu z nas serce zamiera z bólu, a rozpacz mściwa wyciska łzy z oczu, Krasieński za pośrednictwem „Irydiona” mówi do nas: „Nie uchylisz czoła, nie stracisz wiary w złej godzinie, w dobrej nie przebaczysz, nie zaprzestasz, ale przejdziesz po zwłokach zrzuconego, by stojących obalać. Nie miej smutku ani słabości, bo jako księżyc na niebie, tak dzieje narodów na ziemi wzrastają by maleć. Przysięgłem przed obliczem Boga, roz-

koszy nie mieć, przywiązania nie znać, litości nie słuchać, ale żyć by niszczyć, dopóki Duch mój się z Ojca Duchem nie połączy”.

Można by się zastanawiać nad sensem takich czy podobnych wypowiedzi, ale trudno pominąć milczeniem wypowiedź naszego papieża Jana Pawła II, który mówi: „Sama siła fizyczna, choćby największa, nie może rozwiązać uczciwie i trwale problemów życia państwowego i że nieodzowna jest, szczególnie w obecnej chwili dziejowej, ugoda społeczna oparta na prawdzie, sprawiedliwości wolności i miłości”.

Oby nauka wypływająca ze słów naszego papieża, stała się nam drogowskazem dziś, w 43 rocznicę zbrodni katyńskiej!

Julian Majcherczyk

Kościół powszechny nie zapomina o ZBRODNI w KATYNIU

W czasie II wojny światowej najędzca na Rzeczpospolitą Polską dokonał ohydnej zbrodni przez wymordowanie ok. 15 tysięcy elity wojska polskiego: więźniów obozów Katynia, Kozielska, Starobielska, Ostraszowa... Zbrodniarz ze Wschodu oskarża podobnego z Zachodu o występki zbezczeszczenia elementarnego prawa godności ludzkiej i nie przestrzeganie podpisanych konwencji międzynarodowych.

Zbiorowa mogiła w Katyniu ponad 4 tys. ofiar odkryta przez Niemców po zbrojnej napaści na swego sojusznika, Związek Radziecki, wstrząsnęła sumieniem świata. Najdzielniejsi synowie Ojczyzny, jak wykazały oględziny ciał pomordowanych, ginęły od kul strzelanych w tylną część czaszki. Gdzie znajdują się relikwie pozostałych ofiar — historia szuka odpowiedzi.

Zbrodniarz, ponieważ silną ma pięść, wcale nie wyraża skróchy, co jest powodem następnych zbrodni:

— zbrodni przeciw Rodzinie, która

pyta o los swego ojca, syna, brata, męża...

— zbrodni przeciw Narodowi polskiemu, który ma prawo do pisania własnej Historii.

— zbrodni przeciw ludzkości, która boi się o przyszłość nie znalazwszy sprawców przemocy.

W dniu 1 maja 1982 o godz. 11-ej zebrali się w kościele polskim w Paryżu ludzie różnych kultur, ras i wyznań w 40 lub 41-szą rocznicę zbrodni katyńskiej, by nie zapomnieć o pomordowanych. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Stanisław Ludwiczak. Przed ołtarzem ofiarnym byli obecni przedstawiciele duchowieństwa i świeckich: Węgier, Słowacji, Litwy, Łotwy, Francji, Polski, Rosji... Wspomniano P. Le Gac, Francuza, inicjatora Mszy św. za ofiary Katynia, odprawianej co roku, poczynając od 1975, w pierwszym dniu maja. Zebrani wokół ołtarza Pojednania, modlili się o łaskę przebaczenia i tworzenia nowej wspólnoty jedności i pokoju w świecie. Chór parafialny w

czasie komunii św. prosił w imieniu zebranych: „Daj nam Polski Królowo trwać na ziemi pokój”.

Na przyszłość, celem uwydatnienia ścisłej łączności między Mszą św. a główną intencją zgromadzenia liturgicznego należałoby tak dobrać teksty liturgii słowa aby harmonizowały z homilią.

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Pralat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

W niedzielę, 2 maja 1982 w kościele polskim w Paryżu z okazji Święta narodowego Królowej Polski, została odprawiona Msza św. w intencji Ojczyzny z udziałem duchowieństwa, Delegacji Kombatanckich i rzeszy wiernych. Kaznodzieja, ks. W. Kiedrowski w swoim okolicznościowym przemówieniu, kiedy Na-

ród jest gnębiony, wzywał do odnowy moralnej i solidarności z Kościołem w Polsce. W czasach wojny z kulturą narodową Polski wielką misję do spełnienia ma rodzina, która, zaprzeczając słowa z języka wojskowego ma drugą nazwę: „stanowisko”. Trzeba trwać!

Również 2 maja, w sali teatralnej, 121, Avenue du Roule w Neuilly, odbyła się uroczysta akademія 3-majowa, w czasie której, na scenie między innymi wystąpiły dzieci. Stroje ludowe, tańce i pieśni dobrze znane każdemu Polakowi przynosiły „dusze utęsknione” nad Wisłę, którą symbolizował tańczący korowód dziewczynek ubranych w suknie koloru błękitnego. Z biegiem rzeki, od Karpat aż do Morza Bałtyckiego widz czuł Polskę, kiedy patrzył na małych, tańczących trojaka, krako-

wiaka, polkę warszawską, marsza marynarskiego i wreszcie poloneza.

Pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu, 2 maja 1982 o godzinie 18,30 rozbrzmiewał „Mazurek” Dąbrowskiego i „Marsylianka”. Z okazji Święta narodowego, delegacje kombatanckie, przy wtórze werbli i muzyki wojskowej złożyli wieńce w kolorach Barw Narodowych Polski i Francji nad Grobem Nieznanego Żołnierza, ożywionym zniczem i obecnością warty honorowej. Zgromadzeni zachowali chwilę milczenia.



Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr. Wiśniewskiego w Indiach

Za pośrednictwem „Niepokalanej”: pp. Przybysz Marianna - Harnes, 50 F, Grzesiak Anna - Wittelsheim, 100, Nowak - Fumel, 50, Dhna Brożek - Argenteuil, 100, Bobola - Angoulême, 50, Kijowska - Liboussou, 30, Dhna Jelska, Billy Montigny zebrala: p. Cieślak, 200, M.J., 100, Mengarda - Albi, 320, J.N. - Albi, 500 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. dr. Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 7 kwietnia b. r.

Pp. A. Czapka - Talange, 100 F, Nowak, Fumel, 50, H. Czwojdrak - Montigny en Ostrvent, 200, M.J., Montigny en Ostrevent, 100, N.N., Albi, 50, Frauchessec, Albi, 500, N.N., Albi, 200, N.N., Albi, 100 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. dr. Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 28 kwietnia b. r.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”, modlitwy dzieci trędowatych i Msza św. w pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm
17, rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Ziółkowski Dominik — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Pulversheim (68)

Bolwiller	795,00 F
Ensisheim	1.712,00 F
Pulversheim	663,00 F
Rzem:	3.170,00 F
P. Brembor — Marles les Mines (62)	100,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

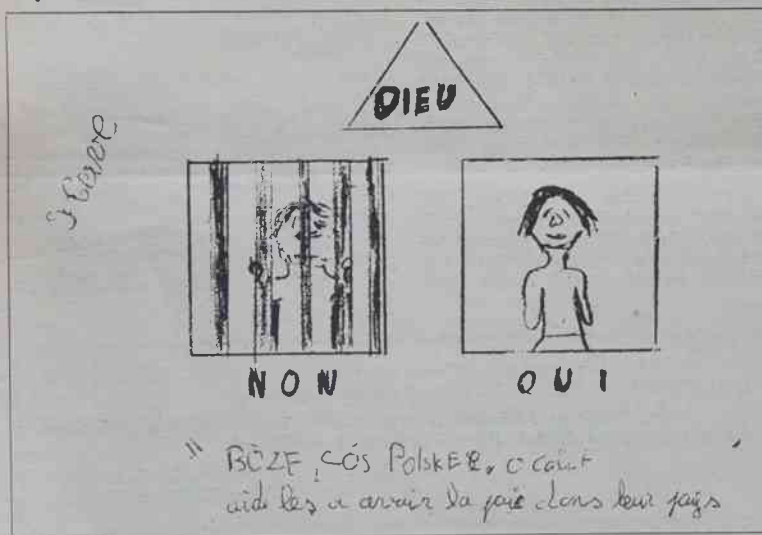
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres — Mission Catholique Polonaise — 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N PARIS.

Na fundusz prasowy wpłacili:

Ks. Jurkowski Stanisław S.A.C.	
— od Parafian Corbeil (91)	197,50 F
— od Parafian Sens (87)	207,80 F

Le 30 MAI
 nous serons en
 Communion de coeur
 avec VOUS, nous
 prions pour VOUS
 et nous vous demandons
 de prier AVEC NOUS

JESUS est mort
 pour TOUS LES HOMMES



Dzieci o Polsce

Wydarzenia w Polsce mają swój wy-
 dzwizg w życiu dzieci francuskich.

„Dnia 30 maja będziemy sercem z
 Wami, będziemy się modlić z Wami
 i prosimy Was o modlitwę z Nami... Je-
 zus umarł za Wszystkich Ludzi”.

„Mam na imię Franciszek. Jestem ma-
 łym Francuzem. Proszę Jaruzelskiego,
 aby pozostawił polskiej dzieci w spoko-
 ju”.

„Boże, coś Polskę ocalił” daj im
 radość w kraju.

Święcone jajko w Clermont-Ferrand

Polskie Stowarzyszenie „Chór Koś-
 cielny” w Clermont-Ferrand urządziło
 w niedzielę dnia 18. kwiet. 1982 r. trady-
 cyjne Święcone Jajko. Nasze tradycje
 — które są tak bogate — mają wielkie
 znaczenie kulturalne i wychowawcze jak
 wśród starszych tak i wśród młodego
 pokolenia. A szczególnie tu gdzie mieszkają
 Polacy oddaleni od siebie dość da-
 leko. Dowodem tego było, że zjechali
 się z różnych stron Departamentów P.
 de D. i Allier, aby uczestniczyć w tej
 naszej wspólnej uroczystości.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św.
 celebrowaną przez Ojca Krzysztofa
 Duszpasterza dla Polaków w Central-
 ną Francję w kaplicy u Siostr Niepo-
 kalanek II, rue Bansac. W czasie Mszy
 św. wspólnie modlili się za Polskę. A
 radosne Alleluja dodało wszystkim ze-
 branym nowych sił z nadzieją lepsze-
 go jutra.

Po Mszy św. uczestnicy udali się na
 salę. Stoły już były przyrządzone. Sa-
 la pięknie udekorowana. Wiosenne kwia-
 ty. Jajka malowane. Przyrządzone
 wszystko było po polsku. Portret Oj-
 ca św. Jana Pawła II umieszczony był
 na honorowym miejscu, a przy nim pię-
 kny bukiet kwiatów.

Prezes p. Tadeusz Fijałkowski w krót-
 kich słowach mile powitał Gości i po-
 dziękował za przybycie, jak również po-
 dziękował tym którzy przyczynili się
 do urządzenia tej wspólnej uroczysto-
 ści.

Ojciec Krzysztof przemówił po fran-
 cuku nawiązując do tradycji naszego
 Narodu streszczając polskie obyczaje
 wielkanocne.

P. Zofia Chassonnerie dała sprawoz-
 danie z ostatniej składki na rzecz po-
 mocy dla najczęściej potrzebujących w
 Polsce.

Przemówił p. Zbigniew Lewandowski
 — były oficer wojska polskiego —

(Dokończenie na str. 8-ej)

„ZWYCIĘŻYŁAŚ — ZWYCIĘŻAJ” !

W dniu 1 maja 1982 r. o godz. 19,00 12-osobowy amatorski teatr młodzieżowy przedstawił zebraną publiczność, pod kierunkiem ks. Jacka Pajaka, w polskim kościele w Paryżu, religijno-patriotyczne misterium: „obraz Matki Bożej Częstochowskiej malowany słowem Ewangeli i polskiej poezji”.

Trzy czytania ewangeliczne wprowadziły słuchaczy w tajemnicę zbawcze Chrystusa i Matki Najświętszej, nieustannie ponawiające się w historii polskiego narodu, naznaczonego piętnem ogromnego cierpienia zbiorowego oraz momentami radosnego zwycięstwa.

Tajemnica Wcielenia („Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”) ustawicznie dokonuje się na Ziemi naszej, bowiem Ewangelia Chrystusa przemienia krajobraz i kulturę: życie osobiste, rodzinne i narodowe.

„Przeszło tysiąc lat temu nastąpiło odkupienie Polski. Rozpoczęło się tak jak zaczyna się historia każdego człowieka — w ramionach matki. Od tej chwili Matka Jezusowa i nasza, szła z nami i nigdy nas nie opuściła. Pierwsze świątynie budowane są przez Mieszka i Bolesława Chrobrego na chwałę Maryi. Pierwsza pieśń w języku polskim, pierwszy hymn narodowy to „Bogurodzica”, którą ułożył — jak mówi podanie — św. Wojciech, nasz pierwszy męczennik i patron Polski”.

Tajemnica Odkupienia („Pod

(Dokończenie na str. 7-ej)

streszczając akcję organizowania paczek celem pomocy dla Polski.

Dowiaduje się Ojciec Krzysztof, że Obraz M.B. Częstochowskiej już od miesiąca czasu nawiedza polskie rodziny w Clermont-Ferrand i okolicy. Jest przyjmowany z radością i czcią wierząc, że Królowa Korony Polskiej Matka nasza przynosi w dom błogi spokój i błogosławieństwo.

Po poświęceniu „Jajka” zaśpiewano „Wesoły nam dziś dzień...”. Przy stołach było bardzo wesoło. Panie usługiwały. Polskiego ciasta, kawy i herbaty nie brakowało. Mężczyźni częstowali winem. P. Rodę przygrywał na akordeonie. Zaczęła się potańcówka. Wszyscy tańczyli młodzi i starzy, a gdy się pomęczyli obiecywali następne spotkanie.

Miłe spotkanie w nastroju przyjaźni z myślą lepszego jutra pozostanie na długo w pamięci.

E. DOROSZKO

krzyżem Jezusa stała Matka Jego”) była jednak centrum rozważania tego wieczoru. Aktorzy, raz po raz ukazywali Matkę smutną, a Jej zranione oblicze porównali do „Polskiej Ziemi” oranej pługiem cierpienia i męczeństwa. Słusznie w akcji słuchowiska, gdzie rytm zwiększał się albo zwalniał, zatrzymano się dłużej w połowie XVII wieku zwanym w historii „potopem”: bunt Kozaków, wojny, zdrady, epidemie, ucisk bezbronnych i niewinnych... Wtedy właśnie Matka z Jasnej Góry stała się Hetmanką Narodu walczącego o istnienie i wolność. Król Polski Władysław IV oddając Kraj pod Jej opiekę wypowiedział słowa zacytowane w tytule. „Zwyciężyłaś — zwyciężaj”. Nadeszły następne „potopy” jeszcze gorsze: utrata niepodległości a obecnie bezbożny i buńczuczny ustrój. Polska smagana przez rozwieczzone piekło stoi, jak Matka pod krzyżem swego Syna.

Tajemnica wierności, „Polonia semper fidelis” ma swoje źródło w Ewangeli. W czasie wesela w Kanie Galilejskiej Maryja powiedziała do sług: „Uczyńcie, co wam mówi Syn”. Przychodzą więc przed Jej Obraz papież Jan Paweł II, chłopcy i robotnicy, uczeni i mający odpowiedzialność. Przychodzili tutaj królowie, duchowieństwo, pisarze... Jan Kazimierz, Jan Sobieski, Kardynałowie: Hlond i Wyszyński, A. Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid... Jak przed wiekami. Dzisiaj cały Naród prosi śpiewając: „Spraw, by w Polsce zło zniknęło i przemiana się dokonała”. Młode pokolenie Polaków pragnie rozweselić oblicze Matki: „Nie bądź smutna, bo ciebie kochamy”... „Przyrzekamy, że wiara nie zaginie”. Woła: „Zostań z nami, Matko Ukochana”.

Aktorzy teatru religijnego dali na nowo przeżyć tajemnicę życia Maryi w historii życia Narodu, obudzili w nas bardziej wiarę, nadzieję i miłość, ukazał sens życia

na przykładzie Ojców. Bóg zapiać Księdzu Jackowi i Jego grupie za dar dzielenia się.

Jednym z punktów programu był poemat którego fragment podajemy poniżej.

—:—:—

My wiemy to, co zakryte jest
źrenicom przeniewierczym. Boć i pod
krzyżem Syna milcząca stałaś i nie-
ma, prosta pod ciosów obuchem.

Tyś tylko stała
i współcierpiała
i współkonała
i współbawiała, składając Panu
swoją Paschę:
ofiarnie Jagnię.

Sercem wszystką tkliwością
nabrzmiałym

byłaś przy Nim, jak przy nas
— teraz jesteś.

Pod naszym wielkim stoisz krzyżem
pośród szrapneli świstów...

—:~:—

Ty słyszysz i patrzysz i widzisz —
A jeśli dzisiaj znowu
tak jak wtenczas

— przy Twoim Pierworodnym
i Jedynym — milczysz,
choć i na Twoje słowo musiałyby
okowy

i łańcuchy w ciało wrosłe pęknąć,
— to widać i ten krzyż także,
pod którym stoisz teraz z pochyloną
twarzą,

Matko Bolesci mężna,
w zachodu łunach rdzawych
— ten polski krzyż,
który rozdzielił świat granicznym
słupem,
coś jeszcze musi w nas odkupić
i coś zbawić.

Lecz Ty w krzyżu naszym
zwyciężysz.

**Czytajcie
i rozpowszechniajcie
prase katolicką**

W Roku Jubileuszowym 600-lecia kultu Obrazu na Jasnej Górze. Ks. prał. RATAJCZAK Piotr obchodzi 30 rocznicę święceń kapłańskich.

Życzę, Drogiemu Jubilatowi dobrego zdrowia i wszelkich łask Bożych na dalsze trudy życia kapłańskiego. Zapewniam o modlitwach.

Ks. prał. Z. BERNACKI
Rektor P.M.K. we Francji

Ostatnia droga śp. Konstantego Mądrego

„Rzuceni losem na obczyznę, w pogoni za codziennym chlebem, w głębi i czeluści kopalń, lub przy warczącej maszynie, nie zapominamy, że jesteśmy synami świętej Ojczyzny Polski i przyrzekamy pracować dla Jej sprawy, wedle wszelkich naszych sił.

Rzucając ze sceny polskie słowo, pokazując zwyczaje i obyczaje polskiego ludu, pracujemy zarówno dla rodzinnej polskiej sztuki, jak również podtrzymujemy i budzimy polskiego ducha i miłość do Polski”.

Słowa przyrzeczenia członków Związku Polskich Towarzystw Teatralnych we Francji, wypowiedziane w uroczystości poświęcenia sztandaru tego Związku w dniu 15 lipca 1928 roku w Waziers-Notre-Dame.

Pod takim sztandarem rozpoczął swoją społeczną pracę, z chwilą przybycia do Francji śp. Konstanty Mądry, urodzony 29 października 1903 roku w Choczynie powiat Kalisz.

Po odbyciu służby wojskowej i zawarciu małżeństwa z Franciszką Jankowiak dnia 3 lipca 1926 roku, zdecydował wyemigrować do Francji, gdzie osiedlił się na stałe w Marles-les-Mines w 1928 roku.

Od razu wstąpił do Koła Teatralnego „Mazepa”, i wkrótce stał się prezesem tego Koła, następnie sekretarzem Dzielnicy III, a, po wojnie — odpowiedzialnym za kostiumierię całego Związku.

W 1939 roku został instruktorem w szkole podoficerskiej w Coetquidan. Wzięty do niewoli, uciekł z niej, wrócił do Marles-les-Mines, pracując nadal jako górnik. W 1942 roku wstąpił do P.O.W.N. Zaraz po oswoobodzeniu wrócił do wojska, do II Korpusu.

Po zakończeniu wojny, rzucił się w wir pracy społecznej w swej kolonii Marles-les-Mines. W żalobnym kazaniu, w dniu 13 kwietnia, powiedział o nim miejscowy duszpasterz ksiądz J. Pakuła: „wielki działacz społeczny... nasz długoletni prezes KTM... pełen poświęcenia... pracy uczelej... o postawie pełnej godności Polaka... kochał Ojczyznę, dając dowód tego wzorową postawą całego życia... oddał życie bez reszty swojej rodzinie, którą kochał i dla której żył”.

W 1949 roku przyczynił się do założenia Kongresu Polonii Francuskiej, bowiem jego Związek stał się jednym z założycieli.

W lutym 1954 roku wziął udział w zebraniu organizacyjnym Komii

sji Oświatowej Emigracji Polskiej we Francji. Wziął udział w pracach statutowych, zapewniających Komisji samodzielność, niezależność od Centrali i Związków. Wkrótce stał się tej Komisji prezesem. Mając pełne zaufanie Kongresu, CZP i naukowców, prowadził ją aż do 27 listopada 1967 roku.

Nie spodziewał się, że w rok po wycofaniu się z Komisji, Walny Zjazd Kongresu Polonii Francuskiej w 1968 roku powierzy mu funkcję prezesa.

Przyjął prezesurę w ciężkich chwilach. Kongres istniał już 20 lat. Ale były tarcia między „młodymi i starymi”, więc trzeba było zmienić statut. Konstanty Mądry stworzył Komisję z „młodych i starych”, która pracowała cały rok.

W dniu 11 maja 1969 roku zwołał Walny Zjazd Kongresu Polonii Francuskiej do Lens. Dał Zjazdowi nowy statut do uchwalenia i wycofał się z prac Kongresu. Wycofał się oficjalnie, ale duszą i sercem był nadal z Emigracją, której poświęcił ogromny szmal swego życia. Jego obecność czuliśmy wszędzie. W wielu, wielu wypadkach pomagał nam swoją rozważą, roztropnością i rozumem. Dla tych, którzy z Nim bliżej współpracowali, był przyjacielem i doradcą.

W dniu 9 kwietnia br. dotarła do nas wieść o Jego śmierci. Bez wahania przybyliśmy wszyscy na Jego

pogrzeb, który odbył się 13 kwietnia w Marles-les-Mines. Przyszliśmy nie tylko dla tego, by pomodlić się za Niego i wyrazić nasz żal Rodzinie, ale i dlatego, by policzyć ilu nas jeszcze zostało, tych, którzy z Nim pracowali. Naturalnie, że było wszystko to co polskie i katolickie z Marles-les-Mines, razem ze swymi sztandarami, prezesami i prezeskami. Było dwóch przedstawicieli dawnego Związku Kół Teatralnych — prezes i sekretarz: J. Maciejewski i T. Piskorski. Było trzech założycieli Kongresu. Były dawne władze Kongresu — prezes, wiceprezes, dwóch sekretarzy generalnych i skarbnik: Józef Kudlikowski, Władysław Wawrzyniak, Tadeusz Piskorski i Tadeusz Piotrkowicz, Bolesław Szambelańczyk. Był obecny prezes Kongresu Bolesław Natanek. Polsko - Francuskie Zjednoczenie Kulturalno-Oświatowe było reprezentowane przez swego prezesa. PZK reprezentował prezes Fr. Breliński. Wyrazy współczucia przestali: prezes honorowy Związku Rezerwistów i B. Wojskowych Fr. Kędziora, prezes Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego B. Kukućka.

Cóż jeszcze więcej mam napisać na tę ostatnią drogę śp. Konstantego Mądrego. Chyba to, że przyrzeczenia dotrzymał, bo był do końca „Synem świętej Ojczyzny Polski”!

J. Kudlikowski

Duch tego świata przeciwstawia się Tobie

- Jezu, Duch tego świata nie jest Tobie przyjazny ;
Duch tego świata przeciwstawia się Tobie.
- Jezu, Duch tego świata sprzeciwia się Twoim nakazom ;
Duch tego świata sprzeciwia się Twoim zakazom.
- Jezu, Świat nie chce Twego panowania ;
Świat nie chce Twego królowania.
- Jezu, Świat odwraca się od Ciebie ;
Świat zwraca się do bożków swoich.
- Jezu, Duch tego świata zaraża nas ;
Duch tego świata zatrzuwa nas.
- Jezu, O jak często świat nas zwodzi ;
O jak często odciąga nas od Ciebie.
- Jezu, Tyłu ugania się za przyjemnościami tego życia ;
Tyłu w używaniu ziemskim widzi cel swego bytowania.
- Jezu, Obyśmy się nie kochali w próżności tego świata ;
Obyśmy się nie uganiali za marnościami nad marnościami tego świata.
- Jezu, Obyśmy nie ulegali wpływowi złego otoczenia.
- Jezu, Dla nas Tyś jedynie źródłem prawdziwego pokoju ;
Dla nas Tyś jedynie źródłem prawdziwej radości.

Ks. B. Matczyński

Życzenia Wielkanocne Prymasa Polski

Umiłowani Siostry i Bracia!

Moje życzenia wielkanocne kieruję do Was — podobnie jak to czyniłem na Boże Narodzenie — w okresie stanu wojennego w naszej Ojczyźnie. Wtedy mieliśmy nadzieję, że lada dzień cofnięte zostaną wszystkie rygory i kraj wejdzie na drogę prawdziwej odnowy. Obecnie, kiedy wobec niespełnionych nadziei mamy zanucić „alleluja”, trzeba przywołać inne motywy ku krzepieniu naszych serc. Tymi motywami są przede wszystkim: siła faktu zmartwychwstania Chrystusa, przeżywanie tej tajemnicy dzisiaj oraz prawidłowość odradzania się wartości moralnych pośród naszego narodu.

1. Siła faktu Zmartwychwstania

Przed ową niedzielą Paschy żydowskiej w Jerozolimie panował nastrój przynębienia. Jakaś ciemność pokrywała rozbudzone nadzieje. Na ulicach milczenie i trwoga. Powtarzano sobie szeptem wydarzenia ostatnich chwil: modlitwę Pana Jezusa w Ogrójcu, pojmanie, pokazowy proces przed Piłatem, znęcanie się nad osądzonym Jezusem i wreszcie śmierć na krzyżu z szyderczym napisem: „Król Żydowski”. Ciało do Grobu zanosilo kilka osób, które opanowały trwogę. Z Głównej Komendy Piłata przystano zbrojny oddział do pilnowania Grobowca. Drętwiały usta przy spożywaniu Baranka Paschalnego. Zwyciężyła śmierć...

Nagle noc Paschy stała się Nocą Wielką. Ujarmiony Duch umrzeć nie mógł. Nie zdołał Go przynieść najcięższy kamień, nie mogły upilnować najczujniejsze straże. Przedświt dnia niósł radosne i zwycięskie „Alleluja”. W serca wstępowała otucha: żyje, On żyje! Maria Magdalena, Maria Kleofasowa, Piotr, Apostołowie, uczniowie w drodze do Emaus — znów po ulicach szepeją nowinę niewiarygodną a jednak prawdziwą: Chrystus żyje! Szept zamieni się w wyznanie. Wkrótce Piotr przemówi przed domem Centuriona: „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu... A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Je-

rozolimie. Jego to zabili, zawieszili na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia” (Dz 10, 38-40).

Świadkowie Zmartwychwstania byli świadkami całego życia i nauki Jezusa Chrystusa. Przewinowane



od nich świadectwo stanowiło rzeczywistość wiary, która zmieniała oblicze ziemi.

2. Tajemnica Zmartwychwstania dzisiaj

Zmartwychwstanie Chrystusa obchodzone dzisiaj w Kościele jest nie tylko wspomnieniem historycznego faktu, ale jest ciągłym tworzeniem rzeczywistości przez wiarę. Uświadamianie sobie siły Zmartwychwstania, która odrzuca przyciskające głązy i rozprasza strażników materii, włącza nas w ów nieprzerwany nurt odradzającego się świata, wyczekującego także pełnego Zmartwychwstania. Odradza się rzeczywistość naszego ducha, a każde takie odrodzenie, to krok naprzód, a nie cofanie się do punktu wyjścia. Inaczej niż w przyrodzie, gdzie odrodzenie wiosenne rozpoczyna się dokładnie w tym samym miejscu cyklicznego obrotu.

3. Nasze odrodzenie

Wielu naszych Rodaków w Kraju doświadcza duchowej depresji. Lęk przed sąsiadem, przed władzą, przed pustym sklepem, lęk przed

zakładem pracy, przed cenami, lęk przed jutrem i lęk przed sobą samym, stwarzają nastrój Wielkiej Soboty, chęć przytulenia się w kącie Wieczernika i przeczekania złych dni. Wielka Sobota jednak to dzień modlitwy Kościoła, to wejście w Wielką Noc, która jaśnieje blaskiem paschału — nowego światła — i rozbrzmiewa niezgaśniętym Alleluja!

Odrodzenie współczesne — to przede wszystkim otrząśnięcie się z lęków. Odrodzenie dzisiejsze — to uświadomienie sobie osobistych związków ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Odrodzenie teraz — to wiara wspólnoty wiernych w siłę Prawdy i Dobra. Odrodzenie w Roku Jubileuszowym — to wyprostowanie się moralne Polaków, Synów Maryi, którzy się Jej oddali i Jej zawierzili.

Najserdeczniejsze życzenia kieruję do najbardziej słabych i do najsłabszych, których serca dotknęło zwątpienie. Chcę Wam powiedzieć. Siostry i Bracia, w światłach Zmartwychwstania, że zwątpienie trwałe i ogólne jest błędnym patrzeniem na świat i że najbardziej szkodzi samemu wątpięmu. Dlatego ukończanym Rodakom: tym na wolności i poza wolnością, tym w pracy i poza pracą, tym w Kraju i poza Krajem — życzę siły Zmartwychwstania na miarę potrzebnego odrodzenia. Szczególne życzenia kieruję do młodzieży, aby zachowała czyste ideały młodości i wniosła je do zmęczonego pokolenia starszych. Młodzi Przyjaciele, nie możecie poddawać się zniechęceniu! Nabierzcie ducha do kształcenia w Was prawdziwej osobowości. Tylko zwarte osobowości, wyrastające z pięknych tradycji Polaków, napromienione blaskami Zmartwychwstania — mogą wprowadzić rzetelny ruch odrodzenia.

Polecamy się Matce Chrystusa Zmartwychwstałego w Roku Jej Jasnogórskiego Jubileuszu. Na Bożą pomyślność wszystkim Rodakom z serca błogosławie

Ks. Arcybiskup Józef Glemp
Prymas Polski
Warszawa, Wielkanoc 1982 RP.

Polska Emigracyjna Pielgrzymka do centrum Kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paray-le-Monial (Saône-et-Loire) 6 czerwca 1982

Ten rok który przeżywamy, jest bogaty we wydarzenia dotyczące naszego narodu. Bowiem w tym roku przeżywamy 600-lecie obecności obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, na Jasnej Górze.

Dlatego też tegoroczna pielgrzymka do Sanktuarium Bożego Serca, Polonii we Francji, będzie dobrą okazją przeżycia tego tak ważnego wydarzenia dotyczącego Polaków tak w Kraju, jak również i zagranicą.

Dlatego apeluję niniejszym do wszystkich Rodaków, aby przybyli z pielgrzymką do Paray-le-Monial, by tu u Stóp Bożego Serca wyprasać zmiłowanie dla nas oraz dla naszej Ojczyzny.

W Narodowej Pielgrzymce do Paray-le-Monial brać będą między innymi udział :

— Kard. Władysław Rubin, Prefekt Św. Kongregacji dla Kościołów Wschodnich Katolickich.

— Ks. bp Maurice Gaidon, miejscowy kustosz sanktuarium.



Siostry św. Piotra Klawera dla Misji w świecie przyjmuje kandydatki (wiek 15 do 30 lat), z różnych narodowości do swego zgromadzenia zakonnego.

Informacje można uzyskać od Matki generalnej, pisząc na ten adres :
Rev. Madre generale M. Nives
Via dell Oimata 16
00184 ROMA, Italia



— Ks. prał. Zbigniew Bernacki, rektor P.M.K. we Francji.

Program dnia pielgrzymki :

8,30 rano w kościele OO. Jezuitów, msza św. wotywna, ku czci Błg. Klaudiusza, Ojca duchownego św. Marii Małgorzaty, którego 300-letnie śmiertelne obchodzimy w tym roku.

9,45 — Różaniec — pod kierownictwem O. Krzysztofa Szymanckiego.

10,15 — Formowanie się procesji do ołtarza.

10,30 — Uroczysta Suma koncelebrowana, przy ołtarzu w parku.

12,00 — Przerwa obiadowa (ew. zwiedzanie miejsc, pamiątek).

14,30 — Wystawienie N. Sakra-

mentu, kazanie, Procesja Bożego Ciała do ogrodu Objawień. Przy czterech ołtarzach, występują chóry poszczególnych parafii.

Akt poświęcenia się Bożemu Sercu.

16,30 — Zakończenie dnia pielgrzymki.

Organizator :
Ks. T. Derendal

UWAGA ! Jest możliwość spożycia obiadu w Paray-le-Monial. Cena obiadu 39 fr. Ewentualne zapisy kierować do Księży, lub organizatorów autobusów, czy grup, które z kolei podają mnie zapisy, celem zarezerwowania miejsca w domu dla Pielgrzyma.

Ks. T. Derendal 14/16, rue Blanqui — 71300 Montceau-les-Mines.

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela Zesłania Ducha Świętego

Antyfona na wejście Mdr 1, 7
Duch Pański wypełnia ziemię, Ten, który ogarnia wszystko, ma znajomość mowy.

albo : **Rz 5,5 ; 10,11**
Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany, alleluja.

Modlitwa
Boże, który wśród wszystkich ludów i narodów tajemnicą dzisiejszej uro-

czystości uświęcasz Twój Powszechny Kościół, wzbogacaj całą ziemię darami Ducha Świętego i dokonuj przez serca wierzących, tego, co na początku przepowiadania ewangelicznego dokonało Twoje zmiłowanie. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami
Prosimy Cię Panie, niechaj Duch Święty, zgodnie z obietnicą Twego Syna, objawi nam pełnię tajemnicy tej

ofiary i nasze serca łaskawie otworzy na przyjęcie prawdy. Przez Chrystusa.

Przeja

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie: Panie, Ojcie święty, wszechmogący wieczny Boże.

Ty bowiem dopełniając tajemnicę paschalnej wszystkim, których przez zespolenie z Twoim Jednorodzonem Synem, uczyniłeś swymi przybranymi dziećmi, raczyłeś udzielić Ducha Świętego.

On to w zaraniu powstającego Kościoła dał wiedzę Bożą ludziom wszystkich narodów i zjednoczył różnoraki języki w wyznawaniu jednej wiary.

Dlatego wszystkie ludy na całym okręgu ziemi, promieniają radością. Również Moce niebios i anielskie Potęgi, śpiewają hymn ku Twojej chwale bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej, Hosanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach.

Antyfony na Komunię

Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili wielkie dzieła Boże, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Boże, który hojnie obdarzasz swój Kościół darami z nieba, zachowaj łaskę, którą Mu dałeś, aby dary Ducha Świętego w nas działały, a duchowy pokarm posłużył nam do pomnożenia zbawienia wiecznego.
Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Dz 2, 1-11

Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

30. 05. Jan (Jeanne d'Arc, Ferdinand e)
31. 05. Petronela, Feliks (Perrette)
1. 06. Justyna, Aniela Fortunat (Justin)
2. 06. Marcei, Piotr, Sadok (Blandine)
3. 06. Karol, Leszek (Kevin)
4. 06. Klotylda, Franciszek, Aleksander (Clotide)
5. 06. Bonifacy, Julian (Igor)
6. 06. Norbert, Paulina (Norbert. Claudine)

Zebra

30 maja: Zjazd Katolicki w Dammari-les-Lys.

31 maja: Pielgrzymka Maryjna do Thirenbach.

samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieci, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.

Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami, Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? — Partowie i Medowie, i Ełamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapodocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfili, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — słyszemy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”.

Refren: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.

lub: Alleluja.

Błogosław, duszo moja, Pana, o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki. Jak liczne są dzieła Twoje, Panie, ziemi jest pełna Twych stworzeń.

Gdy odbierasz im oddech, marnieją i w proch się obracają.

Stwarzasz je napełniając swym duchem i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki, niech Pan się raduje z dzieł swoich.

Niech miła Mu będzie pieśń moja, będę radował się w Panu.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 3b-7. 12-13

Duch Święty źródłem jedności chrześcijan

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”.

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra.

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby sta-

nowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

Sekwencja

Przybądź, Duchu Święty,
Zstąp z nieba wzięty
Światła Twoim strumieniem.

Przyjdź, Ojczy ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmilszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza,
Serc wierzących wnętrza
Podдай Twjej potędze.

Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cieni i nędze.

Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkanę.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

Alleluja, alleluja, alleluja.
Przyjdź, Duchu Święty,
napełnij serca swoich wiernych
i zapal w nich ogień swojej miłości.
Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 20, 19-23

Jezus daje Ducha Świętego

i Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.